

# PRZED PREMIERĄ W TEATRZE NOWYM

Na scenie Teatru Nowego zobaczymy dzisiaj premierę polskiej sztuki współczesnej pt. „Wysocki”, drukowanej przed dwoma laty, a wystawionej po raz pierwszy pół roku temu w teatrze szczecińskim przez Ryszarda Majora — jednego z najciekawszych reżyserów młodego pokolenia. Poznański spektakl wyreżyserowała Izabela Cywińska w scenografii Marka Sobocińskiego.

**D**ramat Stanisława Zawistowskiego nie jest wszakże — jak mógłby to sugerować tytuł — sztuką o powstaniu listopadowym. Główną postacią jest wprawdzie Piotr Wysocki, ale już nie młody porucznik, przywódca podchorążych, ale stary człowiek, który ma już dawno za sobą ów młodzieńczy zryw. Przypomnijmy historyczne fakty. Wysocki dostał się do niewoli już po klęsce powstania listopadowego, wkrótce też skazano go na śmierć, najpierw

tylko antagonizmy i sprzeczności, pogłębiło polityczną niezgodę, doprowadziło powstanie do ewidentnego impasu.

I w tym momencie rozpoczyna się sztuka Zawistowskiego. U Wysockiego zjawiają się dwaj przywódcy styczniowego spisku, ideologowie i stratedzy: Stefan Bobrowski i Agaton Giller. Pierwszy reprezentuje lewicę, a drugi — prawicę czerwonych. Proponują Wysockiemu, który funkcjonuje jako narodowy święty (choć właściwie jako człowiek

## WYSOCKI I ROK... 1863

przez poćwiartowanie, a potem — przez powieszenie. Czar wprowadził złagodził karę zamieniając ją na 20 lat ciężkich robót na Syberii, wszakże za próbę ucieczki Wysocki, już nieco później, otrzymał dodatkowo 3 lata katorgi i tysiąc kijów. Tę ostatnią karę na szczęście przeżył. Po 25 latach wrócił do kraju i osiadł w skromnym majątku pod Warką, ufundowanym ze składek rodaków.

Sześć lat później wybuchła kolejne powstanie — styczniowe. W monografii poświęconej temu tragicznemu epizodowi prof. Kieniewicz napisał takie oto zdanie (zresztą w przypisie): „Jeszcze w maju zastanawiano się nad utworzeniem jawnego pseudorządu w Szwajcarii, z sędziwym Piotrem Wysockim na czele”. Fakt ten zainspirował Zawistowskiego do napisania sztuki, której akcja rozgrywa się dokładnie między 10 a 14 kwietnia 1863 roku, a więc już po przystąpieniu (zresztą spóźnionym) stronnictwa białych do powstania. Nic zresztą dobrego z tego nie wynikło. Spotęgowa-

żyje w samotności), aby objął kierownictwo jawnego rządu, sprawując tę funkcję — z konieczności — na emigracji. Spotkanie obu liderów z Wysockim jest okazją do wielkiego dyskursu politycznego i moralnego. Akt II — wskutek pewnych okoliczności — jest pełen gorzcy i sarkazmu, a równocześnie dramatycznego napięcia, aż po sam finał.

Przedstawione w sztuce wydarzenia nie mają — jak się uważa — potwierdzenia w historycznych źródłach, ale przecież nie są pozbawione cech prawdopodobieństwa. Sama sztuka, już z założenia, nie jest biograficznym dramatem ani ilustracją historyczną, ale — jak pisze jeden z komentatorów — „krytycznym spojrzeniem na przeszłość z perspektywy dnia dzisiejszego”, jest też dyskusja „o romantyzmie i realizmie politycznym, o polskich dylematach politycznych i moralnych w sytuacji wymagającej bardziej mądrości politycznej niż dzielności żołnierza”.